

GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Florjańska Nr. 1

Cena numeru 20 groszy.

REDAKCJA „GŁOSU PODLASKIEGO“

na nadchodzące święta Bożego
Narodzenia

składa hołd Ich Ekscelencjom
Ks. Biskupowi Ordynarjuszowi
D-rowi PRZEŹDZIECKIEMU
i Ks. Biskupowi Sufraganowi
D-rowi SOKOŁOWSKIEMU.

Składa serdeczne i najlepsze życzenia
święteczne wszystkim Czcigodnym Pre-
numeratorom, Czytelnikom i Protektorom
„Głosu“ oraz Czcigodnym Współpracow-
nikom swoim. Przy miłej sposobności
składa też redakcja serdeczne podzię-
kowanie tym [wszystkim, którzy przy-
czyniają się do rozszerzania naszego
tygodnika katolickiego.

Nadto redakcja „Głosu“ ośmiela się
podsunąć Czytelnikom „Głosu“ myśl,
aby zamiast słownych czy pisanych ży-
czeń świętecznych i noworocznych dat-
kiem według możliwości wsparli biednych
i potrzebujących. Taka życzliwość dla
bliźnich najwięcej się podoba Bożej
Dziecinie. Taka życzliwość dla bliźnich
będzie z pewnością zaliczona nam przez
Bożą Dziecinę na rachunek naszych
czynów pokutnych za grzechy.

Redakcja.



Madonna według słynnego obrazu Filippo Filippi'ego (wiek XV).

Henryk Przeździecki

z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski
Biskup Siedlecki czyli Podlaski
Dr. Sw. T.

Wielebnemu Duchowieństwu i Umi-
łowanym w Chrystusie Panu Wiernym die-
cezji pozdrowienie i błogosławieństwo
pasterskie.

List ten pasterski rozpoczynam pisać na klęcz-
kach wobec obrazu Najświętszej Marji w dniu świę-
ta Jej Niepokalanego Poczęcia. Kościół katolicki,
obchodząc to święto, wyznaje, że Bóg ze względu
na zasługi Jezusa Chrystusa, Odkupiciela rodzaju
ludzkiego, uwolnił Jego Matkę w Jej poczęciu od
wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego. Marja jest
niepokalana w Swem poczęciu, my zaś przychodzi-
my na świat pokalani grzechem pierworodnym.

Marjo, Matko Boga-Człowieka, niepokalanie po-
częta, uprosz u Syna Swego, aby słowa pisma pa-
sterskiego trafiły do serc ludzkich i przyniosły sto-
krotny owoc pokoju i jedności.

Marjo, błogosław najniegodniejszemu słudze
Swemu, oświecaj, dopomagaaj.

Najmilsi, Biskupi zebrani w Warszawie na do-
rocznym zjeździe w dniach od 22 do 24 listopada
1932 roku postanowili obchodzić corocznie w całej
Rzeczypospolitej tydzień unijny od dnia 18 do dnia
25 stycznia, czyli od uroczystości Katedry św. Pio-
tra w Rzymie do dnia pamiątki Nawrócenia się
św. Pawła.

Ustanawiając tydzień unijny Biskupi mają na
celu w szczególniejszy sposób w tym tygodniu pro-
sić Boga, aby wszyscy złączyli się w Kościele Chry-
stusowym, aby ustały waśnie i niepokoje, abyśmy

wszyscy jedno byli, jako bracia i siostry, wzajemnie się miłujący, wzajemnie domogający sobie.

Biskupi pragną i wszystko gotowi uczynić, nie szcędząc zdrowia, sił i życia samego, byle tylko jaknajprędzej stało się to, co Zbawiciel rzekł: „I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba, abym przywiódł, i słuchać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz“ (Jan, X, 16).

O Chryste Panie, Ty widzisz, jak świat jest skłócony, zwaśniony! O zgrozo, Ciebie, Boga Miłości, nieraz stara się używać jako narzędzia do szerszenia nienawiści! Chryste, spraw, aby jaknajprędzej była zgoda, miłość, pokój, przez zgromadzenie wszystkich w Twej prawdziwej, jedynej owczarni pod jednym pastercem!

W niedzielę poprzedzającą tydzień unijny będzie wygłoszone we wszystkich świątyniach kazanie na temat: Chrystus ustanowił jeden Kościół. W niedzielę zaś wśród tygodnia unijnego będzie wypowiedziane kazanie na temat: Jak pracować dla jedności Kościoła, a po sumie będzie udzielone błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Przez cały tydzień unijny po mszach świętych i po sumie będą odczytywane: antyfona, wiersz i modlitwa:

Antyfona: Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie i ja w Tobie, aby i oni w nas byli jedno; aby świat uwierzył, iżes mię posłał (Jan, XVII, 21),

Wiersz: A ja ci powiadam, żeś Ty jest Opoka.

Odpowiedź: A na tej Opoce zbuduję Kościół mój (Mat., XVI, 17).

Modlitwa:

Panie Jezu Chryste, któryś rzekł do Apostołów Swoich: Pokój mój zostawuję wam, pokój mój daję wam, nie patrz na grzechy moje, lecz na wiarę Kościoła Swojego i racz Go według woli Swojej darzyć pokojem i jednością: który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

d. c. n.

Ewangelja na Uroczystość Bożego Narodzenia, zapisana u św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 1-14.

Stało się, że w one dni wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystkie świat. Ten popis pierwszy stał się od starosty Cyryjskiego Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaret do miasta Dawidowego, które zwą Betleem: przeto iż był z domu i pokolenia Dawidowego, aby był popisan z Marją, poślubioną sobie małżonką brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna Swego pierworodnego, a uwinęła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie, iż miejsca nie było im w gospodzie. A byli pastarze w tejsze krainie czuwający i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto anioł Pański stanął pod nimi, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła. I zlekli się wielką bojaźnią. I rzekł im anioł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A ten wam znak: znajdziecie Niemowlątko uwinone w pieluszki i położone w żłobie. A natychmiast było z aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalcących Boga i mówiących: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

I nadeszła wreszcie noc grudniowa... noc przedniej gwiazdy betlejemskiej.

Przysłała chwila łamania się opłatkiem, chwila wigilijnej wieczerzy, okres naszych pięknych koled.

Dzwony kościelne odśpiewały swój hejnał radosny a lud ścieżynami pól, łąk i głuchych lasów podążył na t. zw. „PASTERKE“.

Mysł katolicka odbyła także swoje podróże, jej celem, to ubożuchny żłobek i szopa Betleemu, Jezus i Dziecię i Bóg.

Śladem chórów anielskich spieszą dziś chóry śpiewacze po wszystkich parafjach, śląc w niebiosa przesłiczną melodję: „Gloria in excelsis Deo, et in terra pax hominibus bonae voluntatis“ — Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Chwałę śpiewają nieśmiertelnemu Królowi wszystkie serca katolickie; hołdy składają Moczarzowi świata całego wszyscy poddani.

Patrzą dziś oczy na ubogą Dziecinę Betleemską, a usta wołają: „Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedynego“, lub wystawiają Dziecię z psalmistą Pańskim mówiąc „Pójdźcie, radujcie się Panu, śpiewajmy Bogu Zbawicielowi naszemu, uprzedźmy oblicze Jego z wyznaniem, a psalmami śpiewajmy Mu“ (Ps. XCIV. 1—7)

Dzisiaj żłobek staje się ołtarzem i kazalnica!

Przystąpmy do tej kazalnicy, zbliźmy się tłumnie! Dziecina Boża roztwiera ramiona i zaprasza wszystkich do siebie, bo każdemu coś chce powiedzieć, każde serce pocieszyć, każdą łzę otrzeć, każdą głowę przytulić.

Przystąpmy do żłobka, a usłyszymy: Błogosławieni cisi... którzy w pokorze chrześcijańskiej się ćwiczą; „Błogosławieni którzy płaczą“... wśród ciężkich chwil życia, a za grzechy żałują; „Błogosławieni czystego serca“... którzy na strunach niewinności wygrywają precudne melodie, a temi porywają innych w nadświadtowe krainy i prowadzą, nawet dusze zszarpane grzechem, do piękna, do Prawdy, do Boga.

Przystąp, Czytelniku Miły, do żłobka, nachyl się nad Jezusem, popatrz na pieluszki, słomę, żłób i stajenkę, spojrzij na ubóstwo Dzieciny — Boga i pomyśl, czy Ty nie żyjesz w lepszych warunkach? czy nie szemrzesz i narzekasz na swoje ubóstwo?

Jeśli dusza Twoja zapragnie okryć Dziecię Jezus od zimna, zabezpieczyć od głodu, przystąp do Dzieciny Bożej, a Ona ci rady udzieli na czasy dzisiejsze, posłuchaj: „ktoby przyjął jedno dziecko w Imię moje, mnie przyjmuje. A ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych najmniejszych kubek wody... nie straci zapłaty swojej“ (Mat. XVIII. 5; X, 12).

Jezu! bądź nam dziś sam kaznodzieją i mów dziś sam do nas! Amen.

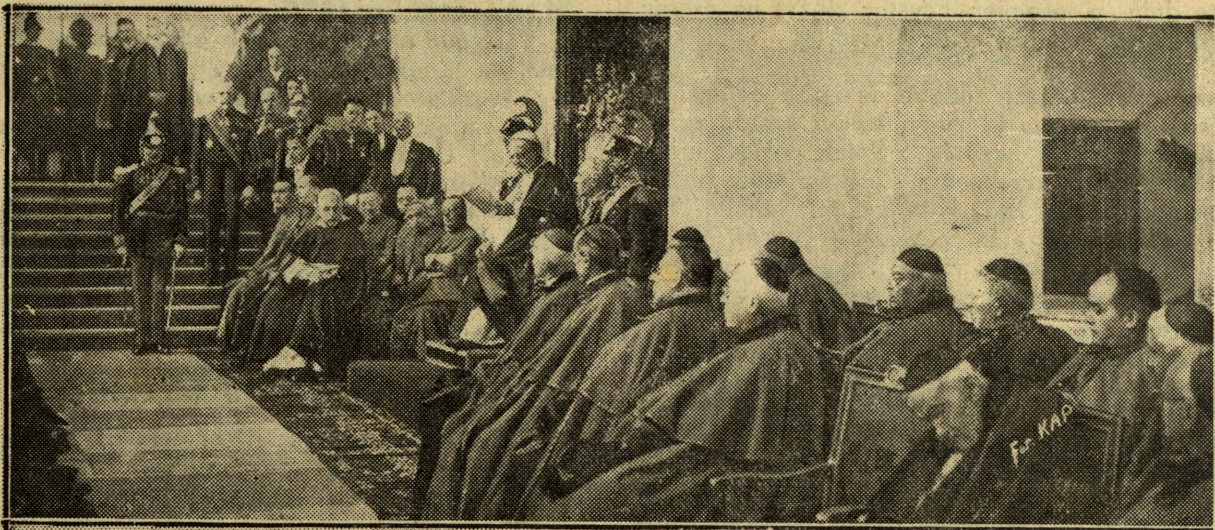
Ks. Bolesław Kowalczyk.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Cały ubiegły tydzień Sejm spędził dość pracowicie. Codziennie niemal obradowały komisje, poza tem odbyły się dwa ogólne posiedzenia Sejmu. Zarówno wtorkowe jak i piątkowe posiedzenia plenarne Sejmu odbyły się w dość podniesionej atmosferze i bardzo często dochodziło do zatargu między Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem a partjami opozycyjnymi.

Na wstępie pierwszego posiedzenia przyjęto bez większych sprzeciwów kilka umów z zagranicą. Większą dyskusję wywołał jedynie traktat handlowy z Niemcami, przeciw któremu dość ostro występowały prawicowe partie opozycyjne. Według tych partij umowa z Niemcami daje więcej korzyści Berlinowi niż Polsce i dlatego partie głosowały przeciw zawarciu tej umowy.

Na tem samem posiedzeniu rozpatrywano również wniosek Stronnictwa Ludowego w sprawie krwawych zająć w Jadowie podczas strajku włościańskiego. O szczegółach tych zająć w swoim czasie pisaliśmy. Poza tem omawiano wniosek posłów ludowych w sprawie krwawych wypadków w Łapanowie, kiedy to kilka miesięcy temu włościanie, podburzeni



Pius XI przemawia na inauguracji nowego wejścia do muzeów watykańskich.

przez wrogich państwu osobników, napadli na policję. W czasie tych zajść kilka osób zostało zabitych i rannych. Obecnie więc posłowie ludowi domagali się w Sejmie ukarania policji, która podobno użyła broni zbyt wcześnie.

Następnie Sejm zajął się wnioskiem czterech stronnictw (Stronnictwo Ludowe, Polska Partja Socjalistyczna, Narodowa Partja Robotnicza i Chrześcijańska Demokracja) w sprawie dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej o stowarzyszeniach.

Według wnioskodawców dekret ten pozwala władzy administracyjnej wkraczać w wewnętrzne życie stowarzyszeń i dlatego jest nie do przyjęcia. A zatem dekret ten daje prawo rządowi zakazać założenia stowarzyszenia. W ten sposób — według słów wnioskodawców — będą mogły powstawać tylko te nowe organizacje, które są dogodne rządowi. Wobec tego wyżej wymienione cztery stronnictwa domagają się uchylecia rozporządzenia P. Prezydenta o stowarzyszeniach.

W głosowaniu wnioski opozycji upadły.

Na tem posiedzenie wtorkowe zakończono.

Piątkowe posiedzenie sejmku rozpoczęło się od rozpatrzenia ustawy o zobowiązaniach długoterminowych. Projekt tej ustawy polega na tem, że odsetki od kapitałów długoterminowych w listach zastawnych lub obligacjach będą obniżone. Jeżeli pożyczki te zaciągali właściciele majątków wiejskich, to procenty od nich nie mogą przekraczać $4\frac{1}{2}\%$. Od innych pożyczek 5%. Obniżeniu stopy procentowej nie podlegają dla wsi te pożyczki, od których odsetki obecnie wynoszą 5%.

Przeciw tej ustawie występowali przedstawiciele Stronnictwa Narodowego, twierdząc, że ona podrywa zaufanie wierzycieli i z wielu względów może się to poważnie odbić na życiu gospodarczym państwa, które właśnie opiera się jedynie na zaufaniu wierzycieli do dłużników. Pozatem projekt tej ustawy ma charakter bezwzględnego przymusu w zmniejszeniu oprocentowania i niezupełnie sprawiedliwie będzie stosowany.

Innego zdania był przedstawiciel klubu prorządowego pos. Czernichowski. Po dyskusji przystąpiono do głosowania, w czasie którego ustawę przyjęto bez żadnych poprawek.

Po przyjęciu tej ustawy rozpatrywano szereg drobniejszych wniosków. Na tem marszałek Świtalski zamknął posiedzenie Sejmu, zapowiadając zwołanie następnego posiedzenia dopiero po nowym roku.

W ubiegłym tygodniu obradowała komisja budżetowa, która zajmowała się budżetem Prezydium Rady Ministrów. Podczas dyskusji zabrał głos poseł ukraiński Chrucki, który wystąpił przeciw rządowi za rzekome zwalczanie cerkwi prawosławnej. Dalej

zabrał głos jeden z przywódców Stronnictwa Narodowego b. marszałek senatu pos. Trąmpczyński, który rozpoczął swoje przemówienie od słów: „W Polsce są trzy klasy obywateli: sanacja, szary tłum podatników i opozycja“. Słowa te spowodowały ogromną wrzawę w całej Izbie. Dalej pos. Trąmpczyński mówi o rzekomem rozbijaniu przez woj. Grażyńskiego społeczeństwa polskiego na Śląsku i o nadużyciach, jakie popełniają niektórzy urzędnicy. Z tych wszystkich względów — jak podkreśla mówca — Stronnictwo Narodowe nie ma zaufania do rządu i dlatego będzie głosować przeciw budżetowi Prezydium Rady Ministrów. Przeciw temu występowali mówcy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Po dłuższych debatach budżet ten przyjęto większością głosów.

Przed paru dniami zostało zwołane pierwsze w tej sesji posiedzenie Senatu. Posiedzenie to miało charakter wyjątkowo uroczysty, gdyż było związane z jubileuszem 10-lecia istnienia senatu w odrodzonej Polsce. Pierwszy zabrał głos marszałek Raczkiewicz, który podkreślił znaczenie Senatu i prace tej instytucji w ubiegłym dziesięcioleciu.

Po przemówieniu marszałka Raczkiewicza, zabrał głos premier Prystor. Przedstawiciel rządu skreślił obraz międzynarodowej sytuacji gospodarczej, a następnie przeszedł do omówienia położenia ekonomicznego w Polsce. Premier Prystor podkreślił ciężką sytuację rolnictwa i stwierdził, że samo rolnictwo nie może zwalczyć kryzysu, lecz musi mu przyjść z pomocą całe społeczeństwo i razem z rolnictwem musi dźwigać jego ciężary i kłopoty cała Polska. Pierwszą więc koniecznością będzie dostosowanie cen produktów przemysłowych do cen artykułów rolnych. W tym kierunku więc — według p. premiera — rząd wycęza swe siły i dąży do tego, aby zwalczyć kryzys nie półśrodkami, lecz zapewnić krajowi i jego życiu gospodarczemu stały spokój i równowagę.

Stronnictwo Narodowe przesłało do łaski marszałkowskiej Sejmu wniosek w sprawie rządowego programu gospodarczego. W tym wniosku Stronnictwo Narodowe domaga się wyjaśnienia, czem się tłumaczy zwiększający się z dniem każdym kryzys gospodarczy i jak rząd zamierza temu przeciwdziałać. W odpowiedzi Stronnictwu Narodowemu zabrał głos przedstawiciel bloku pro-rządowego, który domagał się odrzucenia tego wniosku, co też zostało uczynione.

Przed paru dniami odbyła się w Warszawie uroczysta akademja dla upamiętnienia 10 rocznicy tragicznej śmierci ś. p. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza.

Tego dnia p. premier Prystor złożył na grobie ś. p. Prezydenta Narutowicza wieniec.

W ostatnich dniach odbył się zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego, który uchwalił szereg rezolucyj. Jedną z uchwał wzywa swoich posłów ludowych w Sejmie do zrzeczenia się mandatów poselskich. Następnie zjazd żąda rozwiązania Sejmu i Senatu oraz przeprowadzenia nowych wyborów. Dalej rezolucje domagają się od rządu zupełnego umorzenia pożyczek, udzielonych z funduszków państwowych dla rolnictwa.

Co do ustąpienia ludowców z Sejmu, to z wielu względów jest niemożliwe, jak wogóle co do ustąpienia całej opozycji. Gdyby bowiem obecni posłowie opozycyjni ustąpili z Sejmu, to na ich miejsce weszliby inni, co są na listach wyborczych. Trzeba byłoby więc przedtem upewnić się, że nikt z następców nie wejdzie do Sejmu i dopiero wówczas głosić ewentualność zrzeczenia się mandatów. Czy na to się zgodzą wszyscy następcy, należy wątpić. Z tych i innych względów rezolucje Stronnictwa Ludowego są jedynie papierową demonstracją bezsilności.

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ukazało się kilka rozporządzeń, które w większości dotyczą rolnictwa m. in. jest rozporządzenie o opłatach za nadzór nad parcelacją oraz o wynagrodzeniach za przymusowo wykupowane majątki, pozatem jest rozporządzenie o nadzorze weterynaryjnym.

W ubiegłym tygodniu rząd polski otrzymał odpowiedź Stanów Zjednoczonych na swoją notę. W odpowiedzi Ameryka podkreśla, że rozumie w jakich trudnościach znajduje się Polska, mimo to jednak domaga się uregulowania należności 3 milionów dolarów.

Nad tą odpowiedzią debatowała Rada Ministrów. Według wiadomości z kół politycznych, rząd polski nie wpłaci Ameryce należności i zaproponuje w tej sprawie porozumienie.

Francja.

W ubiegłym tygodniu rząd p. Herriota podał się do dymisji. Powodem ustąpienia rządu była sprawa spłacania długów Ameryce. Zasadniczo rząd francuski był przeciwny płaceniu długów, nie mógł jednak tego oficjalnie powiedzieć Ameryce. Dlatego też rząd przesłał do Sejmu projekt noty, jaki chciałby wysłać do Stanów Zjednoczonych. Sejm projekt tej noty odrzucił. Wobec tego rząd p. Herriot'a ustąpił. Dymisja ta jednak nie ma głębszego znaczenia w polityce wewnętrznej Francji i jest raczej uważana jako demonstracja przeciw żądaniom Ameryki w sprawie spłacania długów wojennych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Prezydent Francji powierzy misję utworzenia nowego rządu posłowi Boncour (czyt. Bąkur), który jest socjalistą.

Sowiety.

W ostatnich dniach na terenie Rosji Sowieckiej odbyły się zjazdy młodzieży, która jest wychowywana w zupełnej dyscyplinie wojskowej. W zjazdach tych brało udział przeszło dwa miliony osób. W czasie zjazdów przedstawiciele rządu wygłosili przemówienia, zachęcające młodzież sowiecką do walki z „wrogami proletariatu“.

Chiny.

W ubiegłym tygodniu zostały wznowione pertraktacje chińsko-sowieckie. Temi pertraktacjami rząd sowiecki chce jednocześnie zaskoczyć Japonię, z którą Sowiety pragną zawrzeć traktat o nieagresji. Z drugiej znowu strony Moskwa przez pertraktacje z Chinami chce uwypuklić siłę, jaką przedstawiałyby te dwa państwa przeciw ewentualnej wojnie japońsko-amerykańskiej. W ten sposób Sowiety myślą skokietować Amerykę, aby uznała rząd bolszewicki a następnie aby... pożyczyla im pieniędzy. Czy to wszystko przeprowadzą Sowiety, pokaże już najbliższa przyszłość...

Stany Zjednoczone.

Rząd amerykański został mocno zaskoczony tem, że większość państw europejskich odmówiła wpłaty długów. Dotychczas wpłaciły należności: Włochy, Anglja i Finlandja. Inne państwa, a wśród nich Polska i Francja odmówiły wpłaty.

Wobec tego prezydent Hoover projektuje wznowienie pertraktacyj z każdym państwem dłużniczem oddzielnie, czemu sprzeciwia się Francja, domagając się zwołania konferencji wszystkich państw, które są winne pieniądze Ameryce.

Boże Narodzenie.

Niema święta w Kościele, które przynosiłoby tyle pokoju, słodyczy i radości, ile dają ludziom święta Bożego Narodzenia. Gdy w dniu Zmartwychwstania radość przychodzi nagle i, jak światło błyskawicy, rozjaśnia smutek W. Piątku, w okresie Bożego Narodzenia radość przychodzi i wzrasta, by osiągnąć swój największy wyraz w „gloria“ pierwszej Mszy św.

Boże Narodzenie w pierwszych wiekach. Początkowo Boże Narodzenie było połączone ze świętem Trzech Królów, które obchodzi się 6-go stycznia. Dopiero na początku IV w. rozdzielono te dwie uroczystości i wyznaczono na święta Bożego Narodzenia dzień 25-ty grudnia być może dlatego, by odciągnąć chrześcijan od udziału w pogańskim święcie Saturnaljów, wypadającym też 25 grudnia.

W Jerozolimie był zwyczaj, że przed Mszą św. dnia Bożego Narodzenia biskup procesjonalnie udawał się do Betleem i tam w czasie nocy czynił stacje czyli odprawiał Mszę św. w grocie Narodzenia przy żłobku. Gdy zaczęto obchodzić uroczystość Bożego Narodzenia w Rzymie i urządzono tam żłobek na wzór Jerozolimy w kościele Matki Boskiej (Santa Maria Maggiore), papież udawał się najpierw do tego kościoła i tam w nocy odprawiał pierwszą Mszę św., a na drugą powracał do Bazyliki św. Piotra i odprawiał ją tam z rana.

Przedtem nim na dzień 25 grudnia przeniesiono uroczystość Bożego Narodzenia, dnia tego w Rzymie obchodzono pamiątkę św. Anastazji, która posiadała kościół, należący do dworu. Papież, ulegając prośbom dworu, po odprawieniu pierwszej Mszy św. na drugą wstępował do kościoła św. Anastazji, trzecią odprawiał u św. Piotra na Watykanie — taka jest historia trzech Mszy św. Bożego Narodzenia.

W średnich wiekach po pierwszej Mszy św. odprawiono Nabożeństwo pasterzy. Przyodziani za pasterzy śpiewacy wchodzili do kościoła, gdzie w stajence urządzonej obok ołtarza, znajdowała się N. P. Marja i Dzieciątko. Aniołowie, a często chór pogan i Żydów tworzyli cały dramat. Z czasem Kościół usunął nabożeństwo pasterzy z kościoła. Ślady jego pozostały w „laudesach“ (pierwsza antyfony): „Kogo widzieliście pasterze, powiedzcie?... — z którą zwracali się obecni do wchodzących pasterzy; w kościele pozostała stajenka z figurami, a jasełka, odgrywane przez ludzi lub przy pomocy marionetek, przetrwały aż do naszych czasów. Niekiedy umieszczano Dzieciątko Jezus w kościele, nie w stajence, lecz na ołtarzu lub zawieszano pośrodku prezbiterjum w żłobku, podobnym do klatki. Wyrażało to myśl, że Pan Jezus przyszedł na ziemię, by stać się ofiarą za nas i więźniem naszym.

Boże Narodzenie w czasach obecnych. Christus natus est nobis, venite adoremus (Chrystus się nam narodził, pójdźmy, pokłońmy się) — to są pierwsze słowa (invitatorium) jutrzni, śpiewanej zwykle o północy i rozpoczynającej t. zw. pasterkę. Jutrznia głosi nam w trzech noktornach, jak z niebios przychodzi Dzieciątko, Odkupiciel, przychodzi w chwale, jako słońce, jako oblubieniec, pełen łask i miłosierdzia. Następnie jutrznia zaprasza (cantate Domino) niebo i ziemię do oddania Mu czci. Trzy Msze św., następujące po jutrzni, myśli te rozwijają.

DZIAŁ ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE.

W dniu tak dla wszystkich radosnym i Związek śpieszy złożyć swe najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt Szanownym Patronatom, Sympatykom naszej organizacji i kochanym Druchenkam i Druhom.

Związek S.M.P. w Siedlcach.

Z miłości i dla miłości.

Z miłości przyszedł na świat.

Kochał nas i nie chciał, aby między Nim a nami trwała zaporą zła. Zszedł na ziemię, aby nas od zła uwolnić. Dlatego urodził się słabym dziećciem, dlatego podjął codzienne tryby człowieka, dlatego umarł na krzyżu, jako ofiara za grzesznych, a ukochanych braci — ludzi.

Dla miłości przyszedł na świat.

Kochał i chciał nas nauczyć miłości. Dlatego stał się Synem Człowieczym, dlatego przeszedł przez życie, pocieszając, uzdrawiając i ucząc, dlatego umarł na Golgocie, aby pokazać nam, jak się życie poświęca dla miłości.

Całe Jego życie — od złołka w Betleemie do krzyża na Golgocie — głosiło to, co mówiły Jego usta: „Przykazanie moje daję wam, abyście się społecznie miłowali“.

Niechaj te słowa Chrystusa wyrażą się czynem w naszym życiu szczególnie w chwilach, gdy obchodzimy święto Narodzenia Bożego. Rozejrzyjmy się wokół: tyle biedy, tyle smutku, tyle łez, Są dzieci, które nie chodzą do szkoły, bo nie mają odpowiedniego ubrania, są ludzie, którzy jedzą bez soli... Pocieszmy choć jednego z naszych smutnych braci, uczcijmy tym sposobem święto Bożego Narodzenia, a ufajmy w miłosierdzie naszego Brata — Chrystusa, który po deszczu zsyła pogodę, a po ciemnej nocy świetlisty dzień.

H. Dmochowska.

O potrzebie zrzeszeń młodzieży katolickiej.

Gdy zwrócimy baczniejszą uwagę na czasy obecne, bardzo łatwo dojdziemy do przekonania, że są one podminowane najrozmaitszymi prądami bezbożności o tendencjach doprowadzenia świata do kompletnego upadku w formie zaniku wiary, zgorzenia i moralnego zwyrodnienia. A że tak jest a nie inaczej, znowu wystarczy przyrzeć się tylko tym potężnym antyreligijnym organizacjom bezbożników, jako to masonerji, i temu wszystkiemu co organizacje te w świecie dokonują. Duch komunizmu, mając swój fundament w Rosji, rozszerza się z niebywałą szybkością po całym świecie i pragnie zawładnąć najmnijszym tegoż zakątkiem. Jad fałszywej nauki kazi serca, zaślepia umysły wiernych, aby usnąć ich czujność w obronie tego, co jest dla człowieka najważniejsze. A wszystko zaś razem wali taranem w niezwykłe fundamenty Kościoła katolickiego, pragnąc wyrzucić i zatrzeć nawet ślady po jego istnieniu. Taki więc jest stan obecny. Wszędzie bezbożność i bezbożność, a na tle fałszywych nauk i złe pojętego postępu pozostaje walka na śmierć i życie między dobrem a złem. I aczkolwiek walka ta trwała od dawna, z dniem dzisiejszym coraz bardziej potężnieje i potężnieje, aż dojść musi do ostatniego szturm bramy piekielnych na Opokę Piotrową.

Szturm ten nie uda się, tak powiedział Chrystus Pan, ale będzie on dla nas czasami próby, w których, gdy kto wytrwa zbawion będzie. Szatan nie śpi, wysiła się, jest gotów ponieść największe trudy, by zwyciężyć dobro. Nie wolno zatem i nam zasypiać, w obronie tegoż ostatniego. W walce mu-

simy być zatem zdecydowani, na decydujący szturm przygotowani. Inaczej czeka nas odpowiedzialność straszna przed Panem za to, co winniśmy czynić a nie czyniliśmy. Walkę tę z szatanem doskonale pojmuje Kościół Święty z nieomylną swą głową Piotrową na czele, wie on o słabych jej stronach i o sposobach, gdyż prowadzi ją od wieków t. j. od czasów swego założenia, rozumie również ten sam Kościół wpływ złych tych czasów na młodzież, którą w interesie jej największego dobra stara się skupić przy swym boku i nauce Chrystusa.

I słusznie, gdyż młodzież to perła narodów, przyszłość pokoleń i nadzieja świata. Więc nic dziwnego, że o młodzież tę toczy się w chwili obecnej walka między tymi, którzy chcą ją zbawić i tymi, którzy ją chcą zgubić na wieki. W walce tej my młodzież katolicka, nie możemy stać biernie, nie możemy, bo nie o co innego, ale o nasze dusze tu chodzi. Idźmy zatem w zwartym szeregu pod sztandarem Chrystusa przy boku Kościoła na bój zacięty, idźmy z ufnością i nadzieją zwycięstwa nad złem, idźmy jaknajprędzej, bo bój zacięty już rozpoczęty. Na wschodzie widnieje luna bolszewickich pożarów, których płomienie rozciągają się tuż i nad dachami naszych polskich świątyń. W obronie skarbu wiary skupiajmy się jaknajliczniej, gdyż naprawdę skarb ten otoczyli już bezbożni złodzieje, którzy drogą zalegalizowaną i w biały dzień starają się wyrwać z naszego serca. Nie oddajmy jednak za nic tego skarbu, nie pozwólmy zbeszczyć naszych kościołów, w obronie których z własnego życia i chrześcijańskich czynów stworzymy straż pożarną i fort obronny. Do Stowarzyszeń zatem młodzieży katolickiej! Do pracy dla Chrystusa i własnego szczęścia z koroną w niebie!

*Druchna M. Pietraszkówna
Ruda-Wolińska.*

Jeśli chcesz.

Jeśli chcesz Bogu oddać cześć,
Jaka przystoi Panu,
Musisz pocziwy żywot wieść
Z umiłowaniem stanu

Przez trud ziemskiego życia idź,
Jak Chrystus na Golgotę;
Skarg, występków wciąż się brzydź
A kochaj, miłuj cnotę.

Bo cnota szczęście daje nam,
Droższe nad skarby świata,
Rajskie wesele duszom tam,
Gdzie serca miłość splata.

Z umiłowaniem bliźnim służ,
Pociechę niosąc w słowie
Dokoła siebie wszerej i wzdłuż.
Bądź powściągliwą w mowie.

Nie czyn żadnemu z ludzi zła,
Nie bądź oddaną sobie,
Faryzaizmu wstydz się tła,
By tem nie szkodzić sobie.

W prawdzie życiowej, prawdzie służ
A dojdiesz do jej słońca,
Nie stracisz skarbu wiary już
Do swego życia końca.

M. Pietraszkówna

Z życia Stowarzyszeń.

Uroczystość św. Stanisława Kostki w Parczewie.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w dniu 13 listopada b.r. odchodziło uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki — patrona młodzieży.

Uroczystość poprzedziła dnia 12. XI br. spowiedź wspólna ze Stowarzyszeniem żeńskim, zaś w niedzielę — Komunja święta.

Po nabożeństwie krótkie przemówienie księdza patrona z zaproszeniem starszego społeczeństwa na akademję, która odbędzie się o godz. 2 p. p. w sali kina „Apollo“ o programie:

1. Słowo wstępne,
2. „Do wyższych ja rzeczy stworzony“ (sztuka katolicka w trzech aktach),
3. Śpiew.

Pomimo tak wczesnej pory publiczność, dopisała, gdyż sala mieszcząca przeszło 400 osób wypełniona była po brzegi.

Wstęp na akademję o datkach dobrowolnych.

Słowo wstępne wygłosił druh prezes Stanisław Czarniecki, przedstawiając w krótkości, co miesiąc listopad nam przypomina z kart historycznych i z dziejów Kościoła. W dniu tym stolica Apostolska naszego rodaka Stanisława Kostkę kanonizuje i zalicza go w poczet świętych, a Polska wita jako Patrona Młodzieży Polskiej.

Życie św. Stanisława Kostki opisała publiczności sztuka katolicka p. t. „Do wyższych rzeczy ja stworzony“ — odegrana przez Stowarzyszenie Męskie w Parczewie w specjalnych strojach sprowadzonych z Domu Teatrów Ludowych w Lublinie.

Gra aktorów i nastrój wyśmienity, publiczność zadowolona.

Znaleźliśmy uznanie u szerokich mas starszego społeczeństwa, oraz zaokumentowaliśmy swą bytność i działalność na terenie naszego miasta.

Na zakończenie odśpiewano hymn katolicki p. t. „Cześć Tobie, Polski Patronie Młodzieży“ pod batutą p. Olszewskiego, miejscowego organisty, który wypadł doskonale.

Długo niemilknące brawa wychodzącej publiczności — zęgały nas.

Wieczorem całym zespołem jedni furą, drudzy pieszo znaleźliśmy się wszyscy w Koczergach, gdzie odegrano po raz drugi wyżej wymienioną sztukę, aby urozmaicić akademję Stowarzyszeniu tamtejszemu.

I tu nie zawiedli druhowie, gdyż zostawili po sobie miłe wspomnienie i uznanie społeczeństwa. Uroczystość ta wypadła wyśmienicie, co przypisać należy energicznej pracy druhów, którzy rozumieli czem jest dla nich uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki i dążyli do tego, aby ten dzień był miłym wspomnieniem nie tylko dla siebie, lecz i dla starszego społeczeństwa.

Druh Józef Mańkowski.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Parysowie.

Dnia 13 listopada br. obchodziliśmy uroczystość „Święta Młodzieży“. Rozpoczeliliśmy to święto nabożeństwem w kościele, przystępując w czasie Mszy św. wspólnie do Stołu Pańskiego. Wieczorem natomiast urządzona była akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Na program akademji złożyły się: śpiewy, referaty, deklamacje i obraz sceniczny z życia tego świętego.

Należy mieć w przyszłości nadzieję, że młodzież nasza będzie pracowała i nigdy nie zapomni o wielkości swego Patrona i doniosłości tego święta, a w przyszłości z większym zapałem i energją hołd miłości Patronowi oddawać będzie.

Druhna Aniela Bachańska.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Łukowcu.

Dzień 20 listopada był dla nas dniem uroczystości „Święta Młodzieży“, przeniesionem z 13 listopada. Na cześć św. Stanisława urządzona była akademja, na którą złożyły się różne przemówienia, odczyty, deklamacje i sztuczka sceniczna.

Akademja rozpoczęła się o godz. 18-ej, którą

zagaiła druchna prezeska, wyjaśniając znaczenie uroczystości. Druh sekretarz w swoim referacie przedstawił świetlaną postać św. Stanisława, podkreślając wielkość duchową tego Świętego. Na tle referatu wystawiono sztukę sceniczną p. t. „Ziemski Anioł“. Po odśpiewaniu hymnu „Hej do apelu“, ks. patron Fr. Drelowiec podziękował w imieniu młodzieży zebranych gościom, przybyłym z innych Stowarzyszeń oraz miejscowej ludności, podkreślając wartość istnienia stowarzyszenia.

Wieczór ten uroczysty wywarł wrażenie na obecnych, i w poważnym nastroju wszyscy rozeszli się do domów. Takich chwil nam więcej potrzeba, aby w ten sposób nasz zapał w pracy nad urabianiem charakterów szlachetnych na wzór św. Stanisława Kostki nigdy nie ustawał, lecz przeciwnie wzrastał coraz bardziej, zwyciężając wszelkie trudności, które dzisiejsze społeczeństwo ma do pokonania.

Druhna Stefania Trojenkówna.

Z życia S. M. P. Ż. w Nakorach.

Stowarzyszenie nasze istnieje od 1 maja b. r. Zostało ono zorganizowane przez ks. Piotra Malickiego, który nie szczędził swej pracy i trudu do tego, aby nam stworzyć placówkę kulturalno-oświatową.

Niedługo ks. Malicki mógł nam służyć swoją wiedzą, gdyż wkrótce musiał udać się na inną parafję, a do nas przybył nowy patron ks. Domalewski, który od razu zabrał się do pracy. Przy jego pomocy została zorganizowana parafjalna loteria fantowa i przedstawienie teatralne na cel biblioteki.

Za wszelkie prace i trudy położone przez ks. ks. Patronów około rozwoju naszego SMP., składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

dch. Amelja Połok
sekretarka.

Z życia S. M. P. Ż. w Konstancyńowie n/Bugiem.

Święto nasze tegoroczne pragnęliśmy obchodzić uroczystość, aby pokazać, że nie ustajemy w zbożnej naszej pracy i stoimy mężnie pod sztandarem Chrystusowym. Z czcią i radością obchodziliśmy święto Patrona naszego, naszego Rodaka, Brata i Druha.

Na dziewięć dni przed świętem Stanisława Kostki młodzież zbierała się codziennie w kościele na nowennę, odprawianą do świętego St. Kostki. W dniu 10 listopada zaczęły się rekolekcje, które prowadził O. Misjonarz z Krakowa. W przeddzień „Święta Młodzieży“ S. M. P. Ż. i M. odbyło spowiedź, by oczyścić duszę swoją na dzień świętego St. Kostki i czystym sercem uczcić dzień Jego. 13 listopada zakończyliśmy nowennę i przystąpiliśmy do Komunji św. Na zakończenie rekolekcji Ojciec Misjonarz udzielił nam błogosławieństwa papieskiego. Po nabożeństwie udaliśmy się do domów, a po obiedzie pojechaliliśmy samochodem do S.M.P. do Janowa na akademję urządzoną ku czci św. St. Kostki.

W naszym SMP. akademję musieliśmy urządzić dopiero w dzień św. Elżbiety w odpust. Wieczorem w „Ognisku“ zebrali się druhowie i druchny i z radością witali przybywających gości, którzy licznie zaczęli wchodzić do naszego „Ogniska“, wypełniając salę po brzegi, co napępiało serce nasze wielką radością.

Punktualnie o godz. 4.30 zaczęła się akademja. W głębi sali widniał obraz św. St. Kostki jasno oświetlony, tonący w zieleni i kwiatach, robiąc miłe wrażenie na obecnych. Tuż przed obrazem skupiła się młodzież SMP. Na program akademji złożyły się: przemówienia, referaty, śpiewy i deklamacje. Akademję zakończono pieśnią „Hej do apelu“. Ks. protektor J. Sobieszek w serdecznych słowach dziękował za przybycie. Goście w miłym nastroju opuścili salę, wdzięczni młodzieży, że tak miłe mogli spędzić wieczór.

Helena Kuczyńska
prezeska SMP.

Msza o północy, zwana anielską, mówi o narodzeniu się Syna Bożego w wieczności: Pan rzekł do mnie (Chrystusa): Tyś jest synem moim, Jam ciebie dziś (w wieczności) zrodził". Czemu wzburzyli się poganie przeciw Bogu, gdy On jako dzieciątko, ukrywając potęgę, przychodzi ich odkupić; wszak kiedyś przyjdzie w całej potędze, siedząc po prawicy Ojca, przyjdzie, by sądzić. Tymczasem tylko aniołowie wiedzą o narodzeniu się Dzieciątka i cześć Mu oddają, śpiewając radosny hymn (Gloria in excelsis), najpierw wprowadzony do tej Mszy św.

Msza o brzasku jutrzeźni, zwana pasterską. Gdy światło słoneczne powoli rozlewa się nad ziemią, w introicie Kościół śpiewa: Światłość zabłyśnie dziś nad nami, albowiem narodził się nam Pan i, chociaż spoczywa w żłobku, jako niemowlętko, będzie On nazwany Przedziwny, Bóg, Książę pokoju, Ojciec przyszłego wieku, którego królestwu nie będzie końca. — Idźmy więc i oglądajmy to Słowo, które Pan nam okazał — wołają wraz z pasterzami dusze proste i wierzące i nuca psalm: o królestwie Chrystusowem, o tem, że Pan przyobłócił się w ozdobe i moc, On utwierdził ziemię i nie poruszy się stolica Jego od wieków. „Raduj się wielce, córko Syjonu! Wykrzykuj, córko Jeruzalem! Oto król twój przychodzi święty i zbawiciel świata”.

Trzecia Msza św., zwana królewską, głosi całemu światu chwałę Nowonarodzonego. Już tylko na chwilę zatrzymuje się przy ubogim żłobku, by natychmiast w wielkim porywie przenieść nas na łono Przenajsw. Trójcy, tej wielkiej rady Bożej, której Słowo jest „wielkiej rady Aniołem”. Już w introicie radość objawia się prawdziwym wybuchem w zachęcie do godnego świętowania uroczystości: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, albowiem dziwne rzeczy uczynił” (t. j. tajemnicę Wcielenia i Odkupienia). Niech więc cała ziemia i to, co ją napędza, i niebiosy głoszą chwałę Bogu. Lekcja i Ewangelja, mówiąc to samo, głoszą chwałę przedwiecznego pochodzenia Słowa. „Na początku było Słowo... wszystko przez nie się stało, — mówi św. Jan, a św. Paweł dodaje w lekcji: „Syna... przez którego uczynił i wieki”. Kończy się Msza św, prośbą, by Zbawiciel, który odrodził nas w Bogu, dał nam życie bez końca.

Radość z uroczystości Bożego Narodzenia przedostaje się z kościoła do domów rodzinnych. Gdy zjawiają się pierwsze gwiazdy na niebie, członkowie rodziny zasiadają do wieczerzy wigilijnej. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem i zapraszania do stołu ludzi nie mających własnego domu, przypomina nam miłość, którą powinniśmy okazywać wszystkim ludziom; choinka z podarkami i zapalonymi świeczkami wskazuje na te dary i łaski, które nam przyniósł Chrystus.

Redakcja.

Pokłon oddajmy Bożej Dziecinie!

Jakież to dziecię w cichej stajence,

Na sianku leżąc, kwili?

Cóż to za matka, pełna miłości,

Śledzi je w każdej chwili?

A ten mąż Boży, pokorny, cichy,

Co ufa z niebios mocy,

Co to za człowiek, czemu on stoi

I czuwa pośród nocy?

Tak tu ubogo, chłód wieje taki,

Bydłatek przy nich para.

W nieziemskiej, jakiejś dziwnej jasności

Łśni stajeneczka stara.

Szum skrzydeł słychać w cichej stajence,

I brzmia anielskie pienia:

„Pokłon oddajmy Bożej Dziecinie,

Królowi Odkupienia!”

„Cieszcie się, ludzie, i chwalcie Pana

Swem sercem, duszą całą,

Bo dzisiaj stał się cud nad cudami:

Bóg przyjął wasze ciało!”

El.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Statystyka wyznaniowa Berlina.

Według ostatnich obliczeń Berlin posiada 400 tysięcy katolików. Parafii katolickich liczy obecnie Berlin 72, w których posługi religijne sprawuje ogółem 223 księży. Liczba protestantów dosięga w Berlinie 3 milionów. Posiadają oni 183 świątynie i 67 kaplic. Gmina żydowska Berlina liczy 172 tysiące członków i 41 synagog. (K.A.P.)

Katolicyzm Anglii w cyfrach.

W ciągu roku 1931 w 18 diecezjach Anglii przyjęto na łono Kościoła katolickiego 12019 nawróconych. Liczba duchowieństwa świeckiego wzrosła do 3057, zakonnego zaś do 1651. Przybyło katolikom 14 nowych kościołów i kaplic. W szkołach katolickich niższych wychowuje się 386.631 dzieci, w szkołach średnich 59.859. Ogólna ilość katolików w Anglii wraz z Walją wynosi 2.253.420. — W ciągu roku 1931 ilość katolików w Anglii wzrosła o przeszło 18 tysięcy. — (K.A.P.)

Walka Moskwy z religią.

W Rzymie jest specjalna Komisja Papieska dla opieki nad religią w Rosji. Prezes tej komisji, Biskup, w tych dniach miał wykład o sposobach walki z religią w Rosji.

Mówił, że bolszewicy u siebie do r. 1937 zamierzają całkowicie wytępić religię. A jednocześnie pragną to zrobić i na całym świecie. W tej djabelskiej robocie mają im pomagać związki „bezbożników wojujących”, które pragną zorganizować we wszystkich państwach świata. Bezbożnicy mają szczególnie uderzyć w młodzież i dzieci, by im odebrać wiarę i by ich pozyskać dla niecznej propagandy. Bezbożnicy mają walczyć z każdą religią, ale najciężiej atakują Kościół katolicki. (K.A.P.)

Okróćnictwo władz sowieckich wobec robotników.

Londyński „Times” donosi o nieludzkim, nie mającym wprost precedensu dekreście, wydanym świeżo przez rząd moskiewski. Dotyczy on wszystkich okręgów przemysłowych i karze odebraniem kart na chleb i kart żywnościowych za wszelką nieusprawiedliwioną, nawet jednodniową nieobecność w fabryce. Pozatem ten barbażyński dekret nakazuje wyrzucenie z mieszkań wszystkich robotników, oskarżonych o to przestępstwo „bez względu na porę, temperaturę, zaopatrzenie i środki transportowe”.

Oficjalny organ partii komunistycznej „Prawda” zaznacza, „że żadna fabryka ani żadne przedsiębiorstwo nie może przed upływem sześciu miesięcy przyjąć robotników, którzy zostali w ten sposób wydaleni”.

Prawda sowiecka donosi, że rozporządzenie to już zaczęto stosować w okręgu moskiewskim oraz w Donieckim zagłębiu węglowym i że w ostatnich dniach wyrzucono i pozbawiono kart żywnościowych kilkaset osób.

Niektórzy kierownicy fabryk sowieckich litując się nad nieszczęśliwymi, starają się ich zatrzymać, ale „Prawda” oświadcza, że „wszelki mdły liberalizm” pociągnie za sobą surowe kary na tych, którym będzie udowodniony, ponieważ „tylko żelazna surowość może uratować przemysł przed nieładem, jaki wywołują robotnicy, rzucający fabryki, by szukać pracy w innych miejscowościach, gdzie mają nadzieję znaleźć więcej żywności i lepsze mieszkanie”.

Pismo „Trud”, organ syndykatów sowieckich, zawiadamia, że tym związkom nie wolno pod żadnym pozorem występować w obronie wydalonych robotników. (K.A.P.)

Sowiety zabezpieczają się na wypadek przyszłej wojny.

Od 1-go grudnia r. b. we wszystkich szkołach rosyjskich wprowadzono nowy obowiązkowy przedmiot nauczania. Wszyscy uczniowie, nawet dzieci

w ochronach, otrzymają maskę gazową do wspólnego ćwiczenia. Co tydzień całe jedno przedpołudnie jest zarezerwowane na wykład w sprawie obchodzenia się z maską gazową na wypadek ewentualnego ataku gazowego. (K.A.P.)

Kryzys moralny i wzrost przestępczości w Polsce.

Podczas ostatniej swej konferencji w Warszawie Księża Biskupi wskazali na cały szereg bolączek i niebezpieczeństw natury moralnej, które „wywołują u Episkopatu żywy niepokój o religję i moralną przyszłość narodu“. Księża Biskupi zapowiedzieli jednocześnie przedsięwzięcie środków zaradczych.

Rozprzeżenie obyczajów i moralności, popychając do wielu występków i zbrodni, zostało napiętnowane przez warszawski Sąd Apelacyjny, który w motywach wyroku skazującego Drożyńskiego za zabójstwo aktorki Wielgusówny pisze tak mniej więcej:

„Gdyby nie współczesny upadek moralności, który pozwala na głównych ulicach naszych miast szerzyć bezwstyd przez wystawy nagich ciał niewieścich, który pielęgnuje domy bezwstydny, nie byłoby sprawy Wielgusówny.

Sąd Apelacyjny widzi wyraźnie, że upadek moralności w społeczeństwie wiele się przyczynił do tego zabójstwa, i dlatego mówi, że społeczeństwo nic ma prawa rzucać najcięższym kamieniem potępienia w tego, kto zawinił dlatego, że podał się nieopatrznie złu, które to samo społeczeństwo popiera.

Wysoki trybunał sędziowski woła do społeczeństwa polskiego w obliczu majestatu śmierci, aby opamiętało się w tem zepsuciu i zaczęło domagać się walki ze złem, które jest tem niebezpieczniejsze, że jest uprzysiężone szerokim masom“.

Dobrze się stało, że sądownictwo nasze, przeładowane i przemęczone coraz bardziej zwiększającą się ilością spraw, których podłoże tkwi przedewszystkiem w niezdrowej atmosferze moralnej, zabrało wreszcie głos, zwracając uwagę naszym władzom i społeczeństwu na niebezpieczeństwa grożące narodowi.

Gdy organizacje katolickie występowały niejednokrotnie o położenie tamy panoszącemu się bezwstydowi, siejącemu zwłaszcza zarazy wśród młodzieży, gdy Księża Biskupi karcili wyuzdanie w widowiskach i z okazji sportu, nieraz lekceważono te przestrogi, albo pomawiano o pruderję. Dziś Sąd Apelacyjny bez ogródek nazwał kabarety i t. zw. teatryki rewjowe, mnożące się po naszych miastach, „domami bezwstydny publicznego“.

W związku z kryzysem moralnym wzrosła w naszym kraju i przestępczość. Ostatnie dane statystyczne wskazują, że np. oszustw popełnionych w r. 1931 było dwa razy więcej (30.556 wypadków) aniżeli w r. 1925 (15.206 wypadków.) Liczba kradzieży w r. 1925 wynosiła 208.073 wypadki, w r. 1931 — 356.114; morderstw i zabójstw w r. 1925 — 1.056, w r. 1931 — 1.502; przestępstw na tle seksualnym w r. 1925 — 795 wypadków, w r. 1931 — 1237. Wypadki zdrady państwa wzrosły z 43 w r. 1926 do 597 w r. 1931. Dane te świadczą wymownie, że węzły moralne w ciągu kilku ostatnich lat rozluźniły się poważnie.

W związku z tem wzrosły też wydatki i na więziennictwo. Wydatki te wynosiły w okresach budżetowych 1931/22 — 23 i ½ miliona zł., w r. 1932/33 — 25.300 tysięcy zł., obecny zaś preliminarz na r. 1933/34 przewiduje 26 milionów 195 tysięcy zł.

Powyższy stan moralny musi niepokojem przejmować każdego o przyszłość naszego narodu. Nie można wzrostu przestępczości wytłumaczyć tylko kryzysem gospodarczym i biedą, gdyż w ogromnej części przestępstw motywy te nie odgrywają roli. Trzeba wzmocnić wychowanie religijno-moralne młodzieży, zarówno szkolnej jak i pozaszkolnej, a nie osłabiać je, jak to ma niestety często miejsce nawet w zarządzeniach poszczególnych władz szkolnych. Należy

aby władze administracyjne wykonywały przepisy prawa i okólniki ministerjalne w walce z bezwstydem i zgorzeniem publicznym. W tem wszystkim potrzebna jest również i pomoc całego społeczeństwa, uświadamiającego sobie niebezpieczeństwa, grożące naszemu państwu. (K.A.P.)

O zachowanie się w kościele stowarzyszeń umundurowanych.

JE. Ks. K. Radoński, Biskup diecezji Włocławskiej, ogłosił następujące przypomnienie

„Podczas wizytacji pasterskich przekonałem się, że nie wszędzie stowarzyszenia umundurowane stosują się do rozporządzenia Episkopatu Polskiego co do obnażania głowy w świątyni. Przypominam raz jeszcze, że tylko poczet sztandarowy wojska może wejść do kościoła z nakrytą głową. Natomiast wszystkie inne organizacje mundurowane, jak Straż. Przynależność wojskowa, S. M. P., Sokół, Strzelec i tp. nie mają prawa zatrzymać w kościele hełmu czy czapki na głowie. WW. Księża Rządcy kościołów zechcą sumiennie przestrzegać tego rozporządzenia, a niestosujących się doń upomnieć, że dopuszczają się zniewagi Domu Bożego, wchodząc z nakrytą głową do kościoła. Gdyby i to upomnienie nie odniosło skutku, należy opornych z kościoła wyprosić“.

(K.A.P.)

Zjazd redaktorów tygodników katolickich w Warszawie.

W dniu 15 bm. odbył się w siedzibie Katolickiej Agencji Prasowej zjazd redaktorów tygodników katolickich. Referaty wygłosili JE. Ks. Biskup St. Adamski: „O zadaniach prasy katolickiej w dobie obecnej“ i „O współpracy tygodników diecezjalnych przy tworzeniu jednolitej kierowanej opinii katolickiej“, oraz ks. dyrektor Z. Kaczyński: „Współpraca prasy katolickiej z Katolicką Agencją Prasową“.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której podkreślono konieczność konsolidacji prasy katolickiej i dalszego jej rozwoju, oraz walki z czynnikami rozkładu. W zjeździe wzięto udział 29 redaktorów. Zjazd zaszczylił swą obecnością JEE. Księża Biskupi Przeździecki i Radoński. (K.A.P.)

Dział kobiecy.

Już niezadługo wraz z migotaniem pierwszej gwiazdy przyjdą najpiękniejsze i najradośniejsze święta Bożego Narodzenia.

W każdej rodzinie polskiej, stosownie do tradycji, musi być chociaż skromna wieczerza wigilijna.

W tym roku, pomimo stosunkowo niskich cen produktów spożywczych, zakupy świąteczne muszą ograniczyć się do minimum, to też i wilja wobec ciężkich kryzysowych czasów wypadnie jaknajskromniej.

Skromne dania przyrządzone, odpowiednio zestawione, podane i przybrane estetycznie, będą napewno jak dawniej dobrze smakowały.

Pomimo konieczności skreślenia z listy zakupów wielu przysmaków, można nie wyrzekać się tradycji, która tak harmonizuje z dniami świątecznymi. To też wilję w tym roku możemy urządzić, jako skromny postny obiad dobrze obmyślany, ładnie, czysto nakryty stół, w pokojach dużo igliwia, takie urządzenie będzie miało cechy świąteczne. Na skromną wieczerzę wigilijną można podać: barszcz czerwony na grzybowym smaku — uszka z grzybami; ryba smażona, lub śledzie, do tego chrzan tarty, sałata z kapusty; kompot z owoców, lub kluski z makiem; ciasto, pierniki, herbata.

Tak przyrządzona wilja nie będzie droga i każdy ją może u siebie urządzić.

Następne dni świąteczne poza nabożeństwem w kościele muszą być tak zorganizowane, aby przyniosły wypoczynek i jaknajwiększą ilość miłych wrażeń, nie tylko domownikom, ale i gospodyni domu,

która wypracowała się nad wszystkimi przygotowaniami. Dlatego trzeba wcześniej przygotować potrawy takie, które podczas świąt wystarczy tylko odgrzać, podając na stół.

Takimi potrawami będą: bigos, flaki, kielbasa surowa do gotowania. Barszcz i rosół można też wcześniej ugotować, byle nie solić, nie trzymać w żelaznym naczyniu i scedzić z włoszczyzny — nie skwaśnieje i będzie dobry przez parę dni.

Z mięsa na dnię świąteczne wybierać trzeba to, co można przechować dłużej. Dobrze jest kupić zająca, z którego przodków wcześniej zrobić można pasztet, a combry i zadnie kawałki zabejujemy.

Drób wszelki oczyszczony i oprawiony tak, aby go tylko upiec było potrzeba.

Pamiętać należy, że najlepsze nawet mięsne dania (prócz wędlin), trzeciego dnia zaczynają tracić smak, a często nawet stają się szkodliwe, dlatego więc trzeba tak wyliczyć zakupy, aby zużytkować wszystko, póki świeże.

Pozatem wszelkie ciasta i inne domowe smakołyki będą smacznym zakończeniem każdego posiłku.

A.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Idzie zima, w której okresie wzmagają się nędza ubogich i bezrobotnych.

Trzeba przeto większym miłosierdziem otoczyć tych biednych, spotęgowałszy ducha miłosierdzia w sobie, oraz tworząc i rozbudowując wszędzie pracę dobroczynną.

„I choćbym miał wszystką wiarę, tak iżbym góry przenosił, — a miłością bym nie miał, — niczem jestem! —” — temi słowami określa święty Paweł w swoim pierwszym liście do Koryntjan, wysokie znaczenie miłości bliźniego.

Jeżeli Stwórca przez doświadczenie losowe, dziś tysiące ludzi nędzą i bezrobociem srodze dotyka, to przecie w Swojej wielkiej mądrości, w serca pozostałym, których ten los nie spotkał, wlewa miłość bliźniego.

„Biedni więc mają prawo do pomocy ze strony tych, którzy znajdują się w lepszych warunkach i rozporządzają większym zasobem dóbr, niż sami do życia potrzebują.” (ks. bp. Kubina.)

Cóż bardziej może ukoić cierpienia, jak dobre serce, które z nami współczuje?...

Miłosierdzie bliźniego — to słońce, bo gdzie jego niema w kraju czy w sercu człowieka pojedynczego, tam panuje ponura ciemność, tam następuje rozkład, tam gnieździ się robactwo...

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.”

Obietnica ta znaczy najwyższą nagrodę — bo żywot wieczny.

Zależni od miłosierdzia Bożego — czynimy więc miłosierdzie!

I tym którzy miłosierni będą, powie Chrystus: „Byłem nagi, a odzialiście mnie, głodny, a nakarmiście mnie“...

Kiedy?

Wtedy, gdyście pomagali każdemu, który pomocy waszej potrzebował.

A będąc miłosierni, przetrwamy z pomocą Opatrzności czasy straszne, nacechowane nędzą i głodem.

Aleksander Anik-Nikończuk.

Wrażenia z pielgrzymki na Kongres Eucharystyczny do Dublinia.

(Ciąg dalszy.)

5 lipca w godzinach południowych pielgrzymka nasza wyjechała z Medjolanu. Około godziny 3-ej po południu przybyliśmy do Padwy.

Padwa (po włosku Padova) leży przy drodze kolejowej Medjolan - Wenecja. Mieszkańców liczy przeszło 120 tysięcy. Jest to miasto stare. Otaczają Padwę stare mury z 7 bramami. Padwa ma uniwersytet założony w roku 1229, w którym studjowało wielu znakomitych Polaków, między innymi Kopernik i Jan Kochanowski. To też zarówno w samym uniwersytecie jak i w bazylice św. Antoniego pełno jest pamiątek po Polakach.

Do Padwy ściągnął naszą pielgrzymkę św. Antoni, słynący tu cudami. Wprost z dworca kolejowego śpieszyliśmy tramwajami do bazyliki św. Antoniego. Bazylika — to wielki trójnawowy kościół z kopułami z wieku szesnastego. W bazylice spotkaliśmy bardzo dużo pielgrzymów różnych narodowości. Ze łzami w oczach modliliśmy się przed grobowcem i ołtarzem świętego, którego i w Polsce znamy wszyscy i którego tak czcimy. A już w szczególniejszy sposób błagamy św. Antoniego o pomoc dla biednych, głodnych, opuszczonych. Wysłuchaliśmy podniosłego przemówienia Ks. Biskupa Okoniewskiego. Zwiedziliśmy bazylikę i gmachy klasztorne. Znaleźliśmy w bazylice i polską kaplicę z obrazem św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Nabyliśmy sporo pamiątek, które ocieraliśmy o grobowiec świętego, aby w ten sposób pamiątki zyskały poświęcenie i odpusty.

Po parogodzinym pobycie w Padwie wyruszyliśmy do Wenecji, dokąd przybyliśmy około godziny 8-ej przed wieczorem. — d. c. n.

Ks. Jan Grabowski.

Kronika.

Siedlce.

Z Kurji Diecezjalnej. Ks. Ewaryst Puchalski, wikariusz par. Maciejowice, przeniesiony na wikariat do Sokółowa. Ks. Zygmunt Lipka, wikariusz par. Kamionna, przeniesiony na wikariat do Trzebieiszowa. Ks. Wacław Gajowniczek, wikariusz par. Włodawa, przeniesiony na wikariat do Domanic. Nowowyświęcony ks. Lucjan Niedzielak przeznaczony na wikariusza par. Kamionna. Ks. Adam Molicki, kapłan diecezji kieleckiej, zwolniony z wikariatu par. Domanice.

—o—

Ze Związku Diecezjalnego „Caritas”. Wezwani i w tym roku przez Biskupa Siedleckiego diecezjanie do pracy dobroczynnej w wyteżony sposób pracują w parafjalnych instytucjach dobroczynnych. Tysiącom bezrobotnych i biednych ocierają łzy i nie pozwalają im ginąć z głodu. Świadczą o tem nadsyłane co miesiąc do Kurji Diecezjalnej sprawozdania z tej pracy. Niedługo ukazać się w „Głosie Podlaskim” więcej szczegółowe dane z pracy charytatywnej.

G ę ś.

Staraniem miejscowego proboszcza ks. Franciszka Chwedorka powstały w Gęsi i w Dawidach Stowarzyszenia Mężów Katolickich, w Gęsi w liczbie 37-miu, w Dawidach 72-ch.

1 rok więzienia za bluźnierstwo.

W dniu 14 b. m. Sąd Okręgowy w Siedlcach na rozprawie tajnej rozpatrywał sprawę mieszkańca m. Siedlec murarza Franciszka Słaza, oskarżonego o to, że w połowie czerwca r. b. w restauracji Bursztyna wypowiedział słowa bluźniercze przeciw Bogu. Sąd wydał wyrok, skazujący Fr. Słaza na 1 rok więzienia.

Akademja ku czci Goethego.

W ubiegłym tygodniu w gimnazjum im. B. Prusa w Siedlcach odbyła się akademja ku czci ś. p. poety niemieckiego Goethego. W czasie akademji wygłosił referat na temat „Życie i twórczość poety” p. prof. Cieślak, oraz uczniowie recytowali wiersze Goethego.

Szajka zawodowych złodziei na ławie oskarżonych.

Sąd Okręgowy w Siedlcach w dniu 14 b. m. pod przewodnictwem wice-prezesa Wysockiego rozpatrywał sprawę zawodowych złodziei: Leona Wiśniewskiego i Eugenjusza Woronowicza, mieszkańców m. Siedlec, oraz Władysława Wiśniewskiego i Jana Suleja. Leon Wiśniewski i Eugenjusz Woronowicz oskarżeni są o to, że w dniu 22 października r. b. dokonali kradzieży różnych rzeczy wartości 1500 zł. na szkodę Lucyny Wasilewskiej. Skradzione rzeczy oddali na przechowanie do Władysława Wiśniewskiego i częściowo do Jana Suleja. Oskarżeni do winy kradzieży przyznali się. Sąd po wysłuchaniu obrony i świadków, wydał wyrok skazujący Leona Wiśniewskiego na 2 lata więzienia, Eugenjusza Woronowicza na 1 rok więzienia, zaś Władysława Wiśniewskiego i Jana Suleja za przechowywanie skradzionych rzeczy na 6 miesięcy więzie-

nia i pozbawienie wszystkich oskarżonych praw publicznych, obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5.

Krwawa bójka na zabawie.

W tutejszym Sądzie Okręgowym w dniu 15 b. m. toczyła się rozprawa przeciwko braciom Hipolitowi i Kazimierzowi Rusiniakom, mieszkańcom wsi Szwejki pow. Sokołowskiego, oskarżonym o to, że w dniu 26 grudnia 1931 r. na zabawie zadali bagnetem ranę ciętą lewego przedramienia Romanowi Rusinowi, powodując stały bezwład lewego przedramienia. Oskarżeni do winy nie przyznali się. Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu obrony wydał wyrok, skazujący Kazimierza Rusiniaka na 1 rok więzienia, zaś Hipolita Rusiniaka z braku dostatecznych dowodów winy uniewinnił.

Skazanie komunisty.

Przed Siedleckim Sądem Okręgowym w dniu 16 b. m. toczyła się rozprawa karna przeciwko Aronowi Komarowi, lat 17, mieszkańcowi m. Siedlec, oskarżonemu o to, że dnia 10 czerwca 1932 r. wywiesił plakat komunistyczny o treści, nawołującej do krwawej walki z rządem. Oskarżony do winy nie przyznał się. Sąd skazał go na karę zamknięcia w domu poprawczym do 21 roku życia i karę z powodu dotychczasowej niekaralności i młodego wieku oskarżonego, zawiesił na lat 3.

Zabójca policjanta skazany na 6 lat więzienia.

Sąd Okręgowy w Siedlcach rozpatrywał sprawę przeciwko Henrykowi Bujnowskiemu, mieszkańcowi Mordów, oskarżonemu o zabójstwo. Tło sprawy jest następujące: Bujnowski miał narzeczoną, Anielę Domańską, która z nim zerwała i zaręczyła się z posterunkowym P. P. Suwroniukiem. Krytycznego dnia oskarżony przyszedł do mieszkania Domańskiej, gdzie znajdował się również post. Suproniuk. Między rywalami wywiązała się bójka, w trakcie której Bujnowski spowodował wystrzał, po którym post. zmarł. Po zabójstwie Bujnowski zgłosił się do prokuratora w Siedlcach i na polecenie tegoż został osadzony w areszcie do czasu rozprawy. Sąd biorąc pod uwagę, że oskarżony działał pod wpływem afektu, skazał go na 6 lat więzienia.

Falszerze monet 2 złotych.

Od pewnego czasu są notowane fakty puszczania w obieg fałszywych monet 2-złotowych. Dnia 12 b. m. w jednym ze sklepów w Siedlcach został zatrzymany żydziak, który usiłował puścić w obieg fałszywe monety 2-złotowe. Sprytnego spekulanta sprowadzono do komisariatu P. P., gdzie podczas rewizji znaleziono przy nim kilka fałszywych monet. Dochodzenie w toku.

Pokaz bydła rasowego w Przesmykach.

Staraniem Okr. Tow. Organizacji i Kółek Roln. w Siedlcach, urządzono w Przesmykach pokaz bydła czerwonego-polskiego. Celem pokazu było zachęcenie rolników do rozwoju i chowu tego bydła. Mimo zimowej pory, do Przesmyk z okolicznych wsi doprowadzono około 100 sztuk krów rasowych.

Fabryka fałszywych monet.

W Białej Podlaskiej policja wykryła fabrykę fałszywych monet 2 zł., 1 zł., i 50 gr. Fabrykowaniem pieniędzy zajmowali się: Jan Kowalewski oraz Antoni Wiszniewski. Fałszyfikaty puszczali w obieg: żona Kowalewskiego, Jan Fryc, Stanisław Kamiński i Joel Wajsturm. Wszystkich osadzono w areszcie.

Terminy prolongat pozwoleń na broń.

Starostwo Siedleckie ogłasza, że termin składania podań o prolongatę pozwoleń na broń palną na rok 1933 upływa dn. 31 b. m., a na broń myśliwską 23 lutego 1933 r. Niezastosowanie się do tych terminów pociągnie za sobą konfiskatę broni i kary administracyjne za nielegalne posiadanie broni. Oprócz normalnych opłat stemplowych będzie pobierana przy podaniach dodatkowa opłata na rzecz bezrobotnych, w wysokości 2 zł. od broni krótkiej, a od broni myśliwskiej 5 zł.

Bandycki napad na plebanję.

W dniu 16 b. m. w Kornicy dokonano bandyckiego napadu na plebanję ks. proboszcza Teodora Jastrzębskiego.

Oto o godz. 5-iej po poł. na plebanję wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów, którzy po steroryzowaniu rewolwerami domowników oraz postrzeleniu proboszcza przystąpili do plądrowania mieszkania. Zrabowali proboszczowi 270 zł. gotówką, rewolwer oraz zrewidowali obecnego na plebanji p. Czesława Rozwadowskiego, któremu również zrabowali około 400 zł. i rewolwer, bandyci pozamykali wszystkie drzwi od zewnątrz i ulotnili się w niewiadomym kierunku. Cały ten napad wywarł wielkie wrażenie na mieszkańcach Kornicy. Powiadomiona policja prowadzi energiczne dochodzenie.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓLROCZNIE 4 ZŁ., KWARTALNIE 2 ZŁ. 10 GR., MIESIĘCZNIE 75 GR. OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ., DROBNE — STOSOWNIE DO OBJĘTOŚCI. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. JAN GRABOWSKI.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piękna 34, tel. 30.

OGŁOSZENIA.

Kontyngenty przywozowe na I kwartał 1933 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie podaje do wiadomości, że podania do Centralnej Komisji Przywozowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych w I kwartale 1933 r. należy składać do biura Izby najpóźniej do dnia 28 grudnia 1932 r.

DĄBROWSKI WAŁAW urodzony w 1896 roku zamieszkały we wsi Rokitno, poczta Janów Podlaski, prosi o posadę kościelną. Referencji o nim udzielić mogą: JW. ks. Prałat Leon Wydzga, ks. Proboszcz Władysław Augustynowicz w Międzyrzeczu oraz ks. Franciszek Próchniewicz, Proboszcz w par. Rokitno.

Złote myśli i zdania.

Dobra książka jest najszczerzym przyjacielem. Gdy ci się uprzykszy, nie ma do ciebie żalu, gdy wierzysz jej, nie zawiedzie cię. (Przysłowie tureckie).

Trochę humoru.

W komisariacie.

— Panie komisarz, za co jest aresztowany mój Lejbuś?
— Za dezercję.
— Co to jest, z przeproszeniem pana komisarza, dezercję?
— Za to, że uciekł przed wojskiem.
— Panie komisarzu, proszę jemu darować, bo to jest wrodzony feler.
— Co takiego???

— On od maleńkości zawsze przed wojskiem uciekał. —

Zagadka.

Pewna staruszka mówiła do swojej córki: „Moja córko, powiedz swojej córce, żeby jej córka nie przebudziła swojej córki.

Czem była staruszka dla śpiącej dziewczynki? Rozwiązanie zagadki będzie podane za 2 tygodnie.
Rozwiązanie zagadki z Nr. 50 „Głosu Podlaskiego“.
Słońce.

Kino dźwiękowe „ŚWIATOWID“, Piękna 9. Wyświetla wielkie arcydzieło dźwiękowe polskie p. t.

„GŁOS PUSTYNI“

ZAKŁAD MECHANICZNO-ROWEROWY

T. KISIELEWSKI

SIEDLCE, STARY RATUSZ, VIS à VIS KLUBU

NASZA DEWIZA

TANIO i SOLIDNIE.

Przyjmuje do reperacji i malowania rowery oraz wszelkie prace, wchodzące w zakres mechaniki. Ostrzenie nożyczek, maszynek do strzyżenia, ostrzenie i wecowanie brzytw.